

Sygn. akt VI K 437/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 lutego 2014r.

Sąd Rejonowy VI Wydział Karny w Świdnicy w składzie:

Przewodniczący SSR Maria Ćwik – Kulczycka

Protokolant Katarzyna Możejko

przy udziale oskarżyciela – Asesora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy – Macieja Wiącka

po rozpoznaniu dnia 22 sierpnia 2013r., 11 października 2013r., 14 listopada 2013r., 17 grudnia 2013r. i 04 lutego 2014r.

sprawy karnej **J. S.**

urodzonego (...) w W., syna S. i T. z domu S.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 24 stycznia 2013 roku w Ś., woj. (...), groził zabójstwem telefonicznie swojej byłej żonie – A. S. (1) zabójstwem, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Świdnicy (sygn. akt VI K 738/11) za czyny z art. 207§1 kk i art. 157§2 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 02.01.2012r. do 15.09.2012r.

tj. o czyn z art. 190§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

2. w dniach 25.01.201r., 20.02.2013r. i 27.03.2013r. groził zabójstwem telefonicznie swojemu ojcu S. S. (3), iż po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności pozbawi życia jego, jego żonę, swoją byłą żonę i swoją małoletnią córkę, a wnuczkę S. S. (3), która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę spełnienia, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Świdnicy (sygn. akt VI K 738/11) za czyny z art. 207§1 kk i art. 157§2 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 02.01.2012r. do 15.09.2012r.

tj. o czyn z art. 190§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

I. oskarżonego **J. S.** uniewinnia od popełnienia zarzutu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. występkę z art. 190§1 kk w zw. z art. 64§1 kk,

II. w ramach czynu zarzucanego w pkt 2 części wstępnej wyroku oskarżonego **J. S.** uznaje za winnego popełnienia czynu uznając, że został on popełniony jedynie w dniu 27 marca 2013 roku, tj. występkę z art. 190§1 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie tych przepisów wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

III. zasądza ze Skarbu Państwa na rzecz adv. A. S. (2) kwotę 929,88 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

IV. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

VI K 437/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. S. (3) jest byłą żoną oskarżonego J. S.. Mają wspólne jedno dziecko – kilkuletnią dziewczynkę, która pozostaje pod opieką matki.

Oskarżony był karany za pobicie żony i za znęcanie się nad rodzicami i odbywał kary pozbawienia wolności za oba przestępstwa. W trakcie pobytu w Areszcie Śledczym od 2.01.2012r. J. S. rozmawiał przez telefon zarówno z rodzicami jak i z byłą żoną. Często tematem rozmów były kontakty z dzieckiem, którym to kontaktom A. S. (3) nie była chętna. Oskarżony domagał się zdjęć córki, chciał by matka dziecka przyprowadzała ją na widzenia. A. S. (3) miała dobry kontakt z rodzicami oskarżonego, widywała się z nimi i przyprowadzała do nich dziecko.

Oskarżony będąc pozbawionym wolności był zatrudniony na terenie Aresztu jako robotnik ogólnobudowlany i przez to miał możliwość korzystania z aparatu samoinkasującego od poniedziałku do piątku za zgodą funkcjonariusza nadzorującego jego pracę. W 2013 roku oskarżony wykonał trzy połączenia telefoniczne do swoich rodziców w dniach: 25.01., 20.02., 27.03. Połączenia telefoniczne wykonywane przez więźniów są kontrolowane przez funkcjonariuszy.

Dowód:

- zeznania świadka A. S. (3) k. 4-5
- zeznania T. S. k. 13
- zeznania S. S. (3) k. 14
- informacja z Aresztu Śledczego k. 16
- odpisy wyroków w sprawach karnych k. 102, 103
 - informacja o połączeniach telefonicznych k. 25-26
 - częściowe wyjaśnienia oskarżonego J. S. k. 96

W miesiącu lutym 2013 roku A. S. (3) od jednej ze swoich koleżanek której chłopak siedział w celi z J. S. dowiedziała się że oskarżony opowiada współwięźniom, że po opuszczeniu zakładu karnego rozliczy się z rodzicami i przede wszystkim z byłą żoną, którą zabije. Pokrzywdzona mając świadomość, że oskarżony w 2013 roku ma opuścić Areszt wystraszyła się oskarżonego po usłyszeniu takiej informacji mając na względzie, że oskarżony pobił ją wcześniej, po ich rozstaniu nachodził w miejscu zamieszkania, wypytywał córkę o adres. A. S. (3) bała się ex męża uznając, że jest niebezpieczny, nieobliczalny, mściwy i faktycznie może jej zrobić krzywdę. Oskarżony podczas gdy był pozbawiony wolności kilkakrotnie rozmawiał z pokrzywdzoną telefonicznie, prawie zawsze miał podniesiony głos i wyrażał swoje do niej pretensje głównie z powodu niezadowolenia z kontaktów z dzieckiem. Pokrzywdzona nie wiedziała czy oskarżony ma świadomość tego, że chłopak, z którym dzieli celę ma kontakty z dziewczyną, która z kolei jest znajomą A. S. (3).

Kiedy oskarżony dzwonił do rodziców 27 marca 2013 roku oboje byli w sklepie. Telefon odebrała T. S.. Kiedy usłyszała syna aparat przekazała mężowi. Rozmowa była krótka, oskarżony po raz kolejny pytał o żonę i dziecko, zażądał od ojca, żeby dał mu zdjęcia dziecka. Kiedy S. S. (3) powiedział, żeby zadzwonił do A. oskarżony powiedział, że jak wyjdzie z pudła to ich wszystkich pozabija, że rozliczy się z nimi. Rozmowę tą słyszała również T. S.. Oboje wystraszyli się słów oskarżonego, mając na względzie jego dotychczasowe wobec nich postępowanie, fakt że był skazany za znęcanie nad nimi, a S. S. (3) z nerwów przez całą noc nie mógł spać. O przebiegu tej rozmowy powiedzieli również A. S. (3), która z kolei przekazała im informacje o groźbach wobec niej jakie oskarżony miał wypowiadać w obecności współwięźniów.

Ta sytuacja wzmogła w A. S. (3) obawę przed oskarżonym i utwierdziło w tym, że faktycznie po wyjściu na wolność oskarżony może chcieć zrobić jej krzywdę.

Dowód:

- zeznania świadka A. S. (3) k. 4-5,97, 155

- zeznania T. S. k. 13,98

- zeznania S. S. (3) k. 14, 97, 154

- informacja z Aresztu Śledczego k. 117

Oskarżony J. S. był badany przez biegłych lekarzy psychiatrów, którzy stwierdzili, że tempore criminis miał w pełni zachowaną zdolność do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem i nie zachodzą warunki z art. 31§1 i 2 kk. Biegli stwierdzili również, że ma on cechy osobowości dyssocjalnej oraz objawy uzależnienia od alkoholu.

Dowód:

- opinia sądowo-psychiatryczna k. 123-125

Oskarżony J. S. karany był wielokrotnie zarówno za przestępstwa przeciwko mieniu, jak i przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, jak i przeciwko rodzinie.

Dowód:

- dane o karalności k. 88-89

Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że nie było sytuacji by komukolwiek groził, że zeznania pokrzywdzonych to tylko pomówienia, a zmierzają one do tego, by pozbawić go władzy rodzicielskiej nad dzieckiem i całkowicie uniemożliwić mu kontaktów z córką.

Ponadto Sąd zważył co następuje:

Odnośnie I- go z zarzucanych oskarżonemu czynów Sąd uznał, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu nie daje podstaw do przypisania mu sprawstwa i winy w zakresie jego popełnienia, aczkolwiek faktycznie na etapie wyłącznie postępowania przygotowawczego były podstawy by uznać, że oskarżony jest winny popełnienia przestępstwa na szkodę A. S. (3). Otóż zeznając po raz pierwszy świadek powiedziała, że „w dniu 24 stycznia on telefonował do mnie i zapowiedział, że mnie zabije” - k.4. W postępowaniu sądowym natomiast A. S. (3) powiedziała, że co prawda oskarżony do niej dzwonił z Aresztu Śledczego, ale nie groził jej przez telefon, że ją zabije. O takich groźbach świadek słyszała za pośrednictwem innych osób. Dalej obszernie już w Sądzie na rozprawie w dniu 22 sierpnia 2013 roku świadek tłumaczyła, że o groźbach oskarżonego słyszała od koleżanki, której chłopak siedział w więzieniu z oskarżonym i w jego obecności oskarżony miał wypowiadać takie groźby. Tłumacząc się z odmienności w zeznaniach pokrzywdzona stwierdziła, że Prokurator tak napisał, ona przeczytała tylko początek protokołu, po czym podpisała go nie wnosząc żadnych zastrzeżeń i choć mówiła przesłuchującemu, że tak dokładnie nie było jak w protokole usłyszała w odpowiedzi, że może to wszystko sprostować w Sądzie – k. 97. Swoje stanowisko świadek podtrzymała kiedy była przesłuchiwana po raz kolejny na rozprawie w dniu 14 listopada 2013 roku. Wtedy jeszcze raz potwierdziła, że groźby na pewno nie były wypowiadane przez telefon, ale w obecności innych osób w areszcie, o czym dowiedziała się od koleżanki. Co więcej A. S. (3) zeznała również (pierwsze zeznania w sądzie), że po rozmowie z koleżanką przestraszyła się, że oskarżony po wyjściu z Aresztu Śledczego odnajdzie ją i faktycznie może zrobić jej krzywdę i dlatego w dniu 15 lutego 2013 roku napisała do Prokuratury Rejonowej w Świdnicy pismo donosząc, że J. S. „... odgraża się, że po odbyciu kary pierwsze co zrobi po wyjściu to to, że mnie zabije” k - 1. Tak więc analizując zeznania świadka składane kilkakrotnie pod kątem nie tylko ich treści, ale również zachowania świadka

podczas ich składania, zdaniem Sądu, nie ma podstaw by twierdzić, że świadek konfabuluje, gmatwa w zeznaniach, bo po pierwsze nie można się dopatrzeć żadnego logicznego motywu w takim działaniu, a po drugie Sąd odniósł wrażenie, że świadek zeznając, była szczerą i spontaniczną w swoich wypowiedziach i mówiła prawdę. Konkludując Sąd dał jej wiarę i uznał, że faktycznie oskarżony nie groził świadkowi telefonicznie w dniu 25 stycznia 2013 roku, tylko że zrobił to wobec innych osób. Zresztą tak zmienione zeznania świadka i tak są dla oskarżonego obciążające i nie można uznać, że ich zmiana była spowodowana chęcią stworzenia korzystnej dla oskarżonego sytuacji. Dla Sądu jasnym jest, że była żona J. S. nadal się go boi, jest z nim skonfliktowana z powodu dziecka i bynajmniej na pewno w tych okolicznościach nie jest jej celem działanie w interesie oskarżonego. W oparciu o zeznania tego świadka Sąd ustalił, również, że nie można przyjąć, iż oskarżony wypowiadając groźby pod adresem byłej żony robił to po to, aby te groźby do niej dotarły wiedząc i zakładając, że tak się może stać. Otóż świadek stwierdziła, że nie wie czy oskarżony był zorientowany w tym, że zna ona dziewczynę współosadzonego z nim mężczyzny o imieniu P. i tym samym mógł zakładać, że poprzez niego pokrzywdzona dowie się o groźbach. Starania Sądu o przesłuchanie obu P. A. i (...) nie przyniosły rezultatów. Jednemu z nich nie można było doręczyć wezwania, a drugi na stałe jest za granicą. Oskarżony oczywiście wszystkiemu zaprzeczył, a A. S. (3) jak już była o tym mowa o wiedzy oskarżonego na temat jej znajomości i możliwości dowiedzenia się tego co mówił oskarżony o niej w Areszcie nie była w stanie nic powiedzieć. Tymczasem strona podmiotowa omawianego przestępstwa (z art. 190§1 kk) polega na umyślności w formie **zamiaru bezpośredniego**, gdyż "groźenie" komuś jest zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do wywołania obawy (komentarz do Kodeksu Karnego pod redakcją Andrzeja Marka). W ustalonych okolicznościach natomiast takiego zamiaru oskarżonemu przypisać nie można, ponieważ wypowiadając groźby pod adresem A. S. (3) nie kierował ich bezpośrednio do niej, nie można więc uznać by wiedział, że do niej dotrą i w ogóle przyjmować, że oskarżony zakładał, że tak się stanie. W tym stanie rzeczy Sąd uniewinnił J. S. od zarzutu popełnienia przestępstwa na szkodę A. S. (3).

W zakresie czynu opisanego w pkt. II aktu oskarżenia biorąc pod uwagę zeznania pokrzywdzonych Sąd ograniczył odpowiedzialność oskarżonego jedynie do zachowania, które miało miejsce jednokrotnie a nie trzykrotnie jak w zarzucie. Zmiana ta nie wynika z tego, że świadkowie zmienili w tym zakresie zeznania, ale zdaniem Sądu, od początku nie było podstaw do przedstawienia J. S. zarzutu groźb wypowiedzianych kilkakrotnie. Otóż S. S. (3) powiedział zeznając po raz pierwszy na Policji w dniu 18.04.2013 roku, że „Ja już dokładnej daty nie pamiętam, ale syn dzwonił do mnie w tym roku z aresztu około trzy razy. **Za którymś razem** powiedział do mnie, że jak wyjdzie z pudła to nas wszystkich pozabija.” Uściślając, te zeznania już w Sądzie świadek stwierdził, że nie pamięta dokładnie daty tej rozmowy, ale przytoczył okoliczności w jakich do niej doszło. Otóż powtórzył na rozprawie w dniu 22 sierpnia 2013 roku, że syn raz mu groził, że kiedy dzwonił on był z żoną w sklepie i że rozmowa trwała bardzo krótko. Chodziło o to, że była żona nie chce dać mu zdjęć córki i dlatego jak wyjdzie wszystkich on ich pozabija łącznie z matką dziecka. Słyszając te słowa świadek się rozłączył – k. 97v. Zeznania S. S. (3) potwierdziła jego żona, choć wcześniej w postępowaniu sądowym zeznała, że syn dzwonił do niej raz, ale nie pamięta czy się komuś odgrażał – k. 13. Potem w sądzie świadek stwierdziła, że ma kłopoty z pamięcią, ale oskarżony odgrażał się na pewno i świadek to miała słyszeć. Później T. S. potwierdziła to jeszcze raz zeznając przed Sądem po raz kolejny na rozprawie w dniu 14 listopada 2013 roku – k. 154. W każdym razie z uwagi na zmienność w zeznaniach świadka, to że jak sama przyznała ma kłopoty z pamięcią Sąd podszedł do nich z daleko idącą ostrożnością. Uznając oskarżonego winnym Sąd oparł się przede wszystkim na konsekwentnych zeznaniach S. S. (3), tym bardziej, że A. S. (3) potwierdziła, że rozmawiała z rodzicami oskarżonego i ci skarżyli się na syna, że dzwonił do nich i im groził. Jak już była o tym mowa S. S. (3) nie pamiętał daty tej rozmowy. Na rozprawie z dnia 14 listopada 2013 roku stwierdził jedynie, że był to ostatni telefon syna. Z wykazu połączeń telefonicznych jakie oskarżony wykonał z Aresztu Śledczego na telefon rodziców wynika, że był to dzień 27 marca 2013 roku i dlatego Sąd przyjął, że przestępstwo groźby karalnej zostało przez oskarżonego popełnione właśnie wtedy.

Jak już była o tym mowa ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonych odrzucając tym samym linię obrony oskarżonego, który stwierdził, że nigdy nikomu nie groził, a gdyby tak było to funkcjonariusze straży więziennej na pewno takie połączenie by przerwali. Sąd dokonywał ustaleń w tym zakresie i z informacji z Aresztu Śledczego w Ś. wynika, że nigdy nie dokonano przerwania rozmowy telefonicznej prowadzonej przez oskarżonego. Okoliczność ta jednak sama w sobie nie wystarczy, zdaniem Sądu do tego, by całkowicie zdyskredytować zeznania S. czy A. S. (3), pomijając już nawet zeznania T. S. i to że formalnie nie odnotowano żadnej informacji o budzących

zastrzeżenia wypowiedziach oskarżonego nie wystarczy by przyjąć, że w ogóle nie miały miejsca. Jak już była o tym mowa spontaniczny sposób składania zeznań przez świadków, omawiane już wcześniej powody, dla których Sąd uznał, że są wiarygodne pozwoliły na przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 190§1 kk . Rodzice oskarżonego mając na względzie tak jak i A. S. (3) dotychczasowy sposób zachowania oskarżonego to, że był skazany za pobicia , znęcanie się nad nimi, znając jego agresywny sposób bycia wystraszyli się jego słów kiedy powiedział, że jak wyjdzie z pudła to wszystkich ich pozabija. Okoliczności ujawnione w trakcie procesu dały asumpt do tego, by wierzyć pokrzywdzonym, że bali się oskarżonego i mogli myśleć, że faktycznie po wyjściu na wolność może zrobić im krzywdę. W tym stanie rzeczy Sąd odrzucił wersję prezentowaną przez oskarżonego, że świadkowie celowo składają nieprawdziwe zeznania , po to by uniemożliwić mu kontakt z dzieckiem. Argument taki o ile ma jeszcze jakiś sens w odniesieniu do byłej żony J. S., to jest zupełnie nietrafiony w odniesieniu do jego rodziców. Co prawda A. S. (3) była w dobrych kontaktach z teściami, ale nie były one na tyle zażyłe, częste , czy intensywne by przyjąć, że rodzice oskarżonego działając niejako w interesie byłej żony syna chcieli fałszywymi oskarżeniami sprowadzić na niego postępowanie karne, doprowadzić do jego skazania i ułatwić A. S. (3) pozbawienie J. S. praw rodzicielskich do dziecka .

Sąd uznał, że oskarżony działał w ramach recydywy opisanej w art. 64§1 kk, ponieważ w sprawie o sygn. akt VI K 738/11 był skazany za czyn z art. 207§1 kk i 157§2 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności i karę tą odbył w wymiarze ponad sześciu miesięcy (od 2.01.2012r. do 15.09.2012r). Tak więc należało uznać, że oskarżony popełnił przestępstwo podobne skoro poprzednio dokonał przestępstwa z użyciem przemocy.

Sąd wymierzył oskarżonemu bezwzględną karę dwóch miesięcy pozbawienia wolności uznając, że dotychczasowa karalność oskarżonego, stopień jego demoralizacji, stopień lekceważenia porządku prawnego i przede wszystkim brak wychowawczego oddziaływania kar odbywanych za podobne przeciw przestępstwa w pełni uzasadniają wymierzenie kary bezwzględnej. Mając na uwadze ustawowe zagrożenie za przedmiotowy czyn (alternatywnie grzywną, ograniczeniem wolności, pozbawieniem wolności do dwóch lat) , okoliczności wyżej wymienione , stopień winy oskarżonego, kara ta będzie, w ocenie Sądu, adekwatną odpłatą i uczyni zadość społecznemu oczekiwaniu poczucia sprawiedliwości. Trudno mówić, by oskarżonego dało się jeszcze jakoś wychować, ale przynajmniej powinien odczuć, że za każdy najmniejszy nawet przejaw bezprawnego zachowania spotka go nieuchronna kara i można założyć, że obawa przed nią powstrzyma go od popełniania przestępstw w przyszłości.

Ponieważ oskarżony nie ma żadnych dochodów, a większość czasu w jakim toczyło się postępowanie pozbawiony był wolności, Sąd na podstawie art. 624§1 kpk zwolnił go od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania w sprawie.

Na rzecz obrońcy z urzędu Sąd w oparciu o przepis §14 ust.1 pkt.2 i5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej obrony prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn..zm.) zasądził kwotę 929,88 zł.